

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami „Gwiazdka Niedzielną”, „Rólnikiem i Przemysłowcem” i „Aniołem Stróżem”. — Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk.

Prawdą a Bogiem!

Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6 ciola mowego wiersza petytowego.

Agentura do przyjmowania ogłoszeń w Poznaniu: Teodor Lange.

Adres: „Gazeta Gdańska” Gdańsk, Vorstädtischer Graben 49.

Telefon 2650.

Redakcyja i ekspedyoya: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650

Dziś Doroty p. i m., Aberta.
Jutro Romualda i Ryszarda.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 7,36 zachód 5,57
Dziś wschód księżyca 12,23 zachód 4,54

Uczmy dzieci nasze pisać,
czytać, mówić, modlić się
:: i śpiewać po polsku! ::

Czy czwarte przykazanie Boskie ma dziś jeszcze moc obowiązującą?

I.

Może niejedną z czytelników pomyśli: Jakież to dziwne pytanie. Jakżeby mogło być inaczej? Przecież wszystkie prawa krajowe opierają się na przykazaniach Boskich, bo kto by chciał za przecząc, przyczyniłby się do podkopania ołtarzy i tronów, przyczyniłby się do rugowania wszelkiej władzy, która, jak uczy Kościół św., pochodzi od Boga. Tak być powinno, ale czy tak się obecnie dzieje? Niestety źle się dzieje. Najstarszą od Boga postanowioną władzą jest władza rodzicielska. Pan Bóg dał dzieci rodzicom, aby je wychowali Panu Bogu na chwałę, krajowi na pożytek a rodzicom na pociechę. Pierwszymi nauczycielami dzieci są rodzice a przedewszystkiem matka, która zaraz po narodzeniu dziecięcia składa dziecięce rączki do pacierza i odmawia za dziecię modlitwę, bo niemowlę jeszcze się mowy ludzkiej nie nauczyło. Przez pierwsze sześć lat pozostaje dziecko pod wyłączną opieką matki, nauczyło się polskiego pacierza i wie o tem, że pacierz, to jest rozmowa z Panem Bogiem, który cały świat stworzył i stara się o to, aby każde stworzenie żyjące miało pożywienie.

Po skończonym szóstym roku dziecko jest zobowiązane chodzić do szkoły, aby tam osoby trudniące się nauczaniem dziecka, mogły matkę w nauczaniu wyręczyć, przez matkę rozpoczętą naukę dalej prowadzić i rozwijać coraz bardziej umysł dziecka.

Czy tak się dziś dzieje? Rodzice chcą, aby ich dziecko pobierało naukę w szkole w ojczystym języku, bo tylko w zrozumiałym dla dzieci języku nauka przyjąć się może. Ale w szkole uczą dziś w języku, którego dziecko nie rozumie i męczą się przez ośm lat, aby choć w części nauczyło się tego obcego języka, ale przy opuszczaniu szkoły ani dobrze po polsku ani po niemiecku nie umie, z wyjątkiem może kilku dzieci nadzwyczajnie inteligentnych. Większej części dzieci dzieje się przez taką metodę nauczania ciężka krzywda, bo tamuje się przez to ich rozwój dziecięcy, zabija się duszę dziecka i to wbrew woli rodziców. W ten sposób lekceważy się władzę rodzicielską pochodzącą od Boga.

Władzę rodzicielską przywłaszczyła sobie szkoła na mocy ustawy prawnie zobowiązującej, ale taka ustawa, jak wiara chrześcijańska uczy, nie pochodzi od Boga. Taka ustawa, to jedynie dopust Boży, albo może kara Boska za to, że Polacy za mało szanowali własną mowę ojczystą, a poczęli jakby jakie papugi naśladować mowę obcą, naprzy-

kład francuską, która to niby ma być piękniejszą. Takich papug i dziś jeszcze jest spora liczba a mianowicie pomiędzy tak zwanymi wyższymi stanami — hrabiami, księżętami i dorobkiewiczami, którzy jak żaba w bajce nadstawiają nogi, gdy koniowi podkowę przybijają. Niestety i w nowszych masach ludu dziś już coraz więcej takich, którym się zdaje, że popisując się kilku łamańcami z obcej mowy, to już szczyt nobliwości. Nie widzą sztycherzego uśmiechu politowania, który takich głupców spotyka z niejednej strony.

Polak-Kaszuba.

Język ojczysty.

Posel nasz, pan Łaszewski z Grudziądza, wypowiedział w ostatnich dniach w parlamencie niemieckim płomienistą mowę, dotyczącą ustawy o stowarzyszeniach polskich i język ojczysty, którą poniżej przytaczamy:

M. P. Ustawa o zebraniach powstała z potrzeby uregulowania jednolitego spraw dotyczących zebrania i zgromadzeń w całej rzeczy i dążności ożywienia przestarzałych przepisów partykularnych duchem wolności. Niestety o ile chodzi o Polaków w Niemczech osiadłych celu tego nie osiągnięto (wielka prawda u Polaków). Władzom policyjnym udało się postawić nas co do ustawy o zebraniach poza nawias prawa (b. śl. u Pol.) Winy tego ponosi nieszczesny paragraf językowy, którego usunięcia domagamy się przedewszystkiem (oklaski u Pol. i soc.) Główną przyczyną nieszczesnego par. 12 są względy polityczne (bar. śl. u Pol.) Za przykładem Prus, które Polaków za pomocą ustaw wyjątkowych czempredziej pragną zgermanizować, poszła rzesza niemiecka, zaprowadzając ów paragraf językowy. Dla Polaków paragraf ten jest tylko dalszym ogniewem w łańcuchu zarządzeń germanizacyjnych (b. śl. u Pol.) Wprowadzie ustęp par. 12 pozwala, by w powiatach mających 60 proc. mieszkańców polskich przez lat 20 jeszcze ma być język ojczysty dopuszczony, teraz już tylko przez lat 14. Ale Prus starają się o to, aby za pomocą kolonizacji, wywłaszczenia i bezprawnego wpływania na spisy ludności, ten stosunek procentowy ludności polskiej sztucznie się zmienił na jej niekorzyść. Zresztą ten termin pozwalający na używanie języka ojczystego jest tylko podarkiem łaski. My łaski nie żądamy, żądamy równego prawa dla wszystkich (okl. u Polaków). Można godzić lub nie godzić się na to, że rząd czyni pewne zastrzeżenia, jeśli obcokrajowcy nad swymi sprawami politycznymi chcą radzić w obrębie rzeszy niemieckiej. Jeśli rząd jednak obywatelom tego kraju w ich własnej ojczyźnie zabrania obradować nad ich sprawami w języku ojczystym, to jest to postępowanie, dla którego określenia brak mi wyrazów parlamentarnych. (b. dob. u Pol.) 6 lat ustawa o zebraniach jest w użytku i pytam się, jakimi zdobyczami politycznymi możecie się poszczycić? Czy ktoś za granicą uwierzy, że za pomocą par. językowego, Polacy na wschodzie państwa mieszkający zespolili się z narodem niemieckim i przejęli się duchem jego? Czy z Duńczy-

kami na północy państwa, stało się to samo? Czy w kraju ktokolwiek wierzy, że od czasu uchwalenia par. językowego narody nie niemieckie wyzbyły się swych obyczajów i uczuć narodowych i stały się Niemcami? lub wskutek tego par. staną się nimi w przyszłości? Dopóki prawo pisane sprzeciwia się prawu przyrodzonemu, dopóki pogwałcenie prawa przyrodzonego napawa rozgoryczeniem serca ludzkie, dopóty o skutecznej działalności pisanego prawa nie może być mowy (b. śl. u Pol.), a prawem przyrodzonym jest przemawianie w języku ojczystym nie tylko do Boga, do rodziców i dzieci przy ognisku domowym, lecz także przemawianie w języku ojczystym do rodaków we wszystkich potrzebach i chwilach życia. Gardzę każdym Niemcem, zdradzającym z pobudek politycznych lub materialnych swą narodowość niemiecką, ale tak samo żądam od uczciwego Polaka, by jak najenergiczniej opór stawiał zakusom germanizacyjnym i nie lękał się żadnych nieprzyjemności i krzywd dziejących mu się z powodu par. językowego, innych ustaw wyjątkowych, lub zarządzeń administracyjnych (bar. dob. u Polaków). Cel polityczny par. językowego jest chybiony, i pozostaje nieosiągniętym także w przyszłości (b. śl. u Pol.) Praktyka jest bowiem inna niż teoria, którą kierowano się przy uchwalaniu tej ustawy. W stosowaniu ustawy dzieją się nadużycia niedające się pogodzić z intencją prawodawców, szczególnie z intencją parlamentu. Towarzystwa dziś istniejące na ziemiach polskich, istniały już za czasów dawnej ustawy pruskiej. Polacy dokładnie była poinformowana o ich życiu i organizacji wewnętrznej na podstawie dawniejszych przepisów. Sądono wtedy nie tylko w kołach obywateli, lecz także w kołach urzędniczych, że posiedzenia towarzystw mają być uważane jako zebrania zamknięte nie podlegające przepisom o zgłoszeniu zebrania. Wyraźnie to zaznaczył swego czasu parlament w swych obradach komisyjnych, a przewodniczący komisji parlamentarnej obradując nad tą ustawą, ówczesny poseł nar. lib. Lieber napisał do ustawy komentarz, wyraźnie w tym komentarzu pisze, że posiedzenia towarzystw nie można uważać za zebrania publiczne. Ale co z tego zrobił sąd nadziemiański w Kwidzynie.

(Dokończenie nastąpi).

Sprawoz. ks. prob. Jarzębskiego

ze składek otrzymanych na rodaków dotkniętych powodzią.

(Dokończenie).

Roman-Waldheim 15,90 m; Waszczewski-Mokre 2 m; Ruchawicz-Mokre 3 m; Hinz-Toruń 5 m; Piskorski-Toruń 5 m; J. Wallerand-Chmielno 5 m; A. Gałęcki-Sulmierzyce 50 m; Ks. Łabinski-Lissewo 20 m; Sikorski-Berlin 10 m; Wł. Wolszlegier-Schönfeld 20 m; Gr. K. Komierow 3 m; Palynkowski-Komierowo 3 m; J. Onucznyński 1 m; Bolesł. Sikera-Komierowo 1 m; Ks. Łosiński-Sierakowice 30 m; Ks. Kupeżyński-Garcz 10 m; Ks. Kopaczewski-Gorzecznyn 5 m; Ks. Grantowicz-Gostyn 20 m; Ks. Reeslar-Kendzierzyn 30 m; Ks. Kiedrowski-Brzozie 10 m; W. Korzeniewski-Nowe

25 m; Mieczkowski-Sierniki 10 m; B. Kasproicz-Gniezno 20 m; Ks. T. Rydewski, wik.-Wigodda 5 m; P. P. Gdańsk 3,50 m; Xff Okonin 5 m; Ks. Wojtaszewski-Radzyn 10 m; Ks. Fr. Wawrzyniak-Międzyrzecz 5 m; W. Kobliński-Poznań 5 m; Ks. Kaniecki-Nowe Miasto 15 m; J. Czyżewski-Gdańsk 1 m; Frankowski-Nowe 5 m; Ks. P. Rogoźno 20 m; Ks. H. Szuman-Wiele 5 m; Ks. T. Lipski-Garcz 20 m; na kołędzie w Grobówku przez ks. Cichockiego 10 m; J. Dorszyński, presl. em.-Gdynia 5 m; W. i L. Zboralski-Pleszew 3 m; Ks. Ziemkowski-Dąbrowno 6 m; N. N. Stupia 10 m; M. Prądyńska-Gniezno 2,50 m; A. Prądyńska-Gniezno 2,50 m; L. Prądyńska-Piasek 5 m; Ks. J. Prądyński-Gniezno 10 m; Seyda-Gniezno 5 m; L. Matusewski-Buk 10 m; od ludzi dobrej woli z Oliwy 10 m; Ks. Szynkowski-Damsdorf 5 m; Ks. Hunsdorff-Bütow 5 m; Ks. Prądyński-Bernsdorf 5 m; Ks. Gorczyński-Swierczynki 20 m; Ks. Polomski-Wielowiez 5 m; Marya Wybiński-Gdańsk 12 m; Julia Zakowicja-Gdańsk 1 m; Weronika Somolewska-Gdańsk 1 m; S. Tokarska-Oliwa 3 m; Jan Marchlewski-Oliwa 3 m; A. Iscegenkenowa-Oliwa 2 m; Fr. Szypta-Łasin 15 m; Ks. Gołębiowski-Szynwald 100 m; Dr. Kręcki-Gdańsk 5 m; Dr. Liss-Rumian 12 m; Fr. Łowicki-Kurztnik 5 m; J. Wróblewski-Wejherowo 3 m; Dr. Bedmer-Gdańsk 20 m; Ks. Dr. Kujot-Grzybno 6 m; Bezdarm-Grudziądz 10 m; K. Jarzębski-Krzemieniewo 20 m; Ponczek-St. Kiszewo 4 m; Marcin Ringwelski-St. Kiszewo 6 m; Jakob Sykier, dyrek.-Homel 50 m; Ks. Kowalkowski-Ritel 10 m; Binerowski-Lissakowo 10 m; Sobolewski-Pelplin 5 m; Ks. Prengel-Czysta 20 m; Ks. Hammer-Strzelino 20,10 m; Ks. prof. Herstowski-Oliwa 5 m; Ks. Ambroży-Lewalski-Swarzewo 5 m; Ks. Hackert-Flawa 5 m; Ks. Klink-Brusy 20 m.

Wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg! łap!ąc”

X. Jarzębski.

Niemcy przeciwko Polakom.

Pisma hakatystyczne powtarzają artykuł Kuryera Poznańskiego, w którym miał się mieścić następujący ustęp: Wiemy, że przeciwnikami naszymi nie są tylko pruscy junkrzy, lecz że niebezpieczeństwo wyparcia nas grozi nam ze strony całego społeczeństwa niemieckiego, ponieważ i stronniectwa liberalne przysięgnięte są dążnościami antypolskimi. Pisma hakatystyczne z powodu artykułu tego wzywają wszystkich Niemców bez różnicy partyjnych do walki z Polakami.

Odrodzenie polskie.

Ostmarkenverein w najodleglejszych zakątkach Niemiec zaopatruje prasę artykułami, zwróconymi przeciwko Polakom. I tak w „Appenrader Tageblatt” w Szlezewiku znajdujemy artykuł zwrócony przeciwko Polakom. Artykuł ten stwierdza ubytek głosów polskich podczas ostatnich wyborów do parlamentu i na mocy głosów prasy polskiej udowodnia, że Polacy zaczynają wątpić o swym odrodzeniu. Ale ich dążności popierają socjaliści i centrowcy w par-

lamencie niemieckim. Ponieważ Polacy, centrowcy i socjaliści w parlamencie mogą tworzyć większość, pisma haka, tytetyczne ubolewają, że niestety nie może być mowy o tem, aby w przyszłości rzesza niemiecka mogła popierać skutecznie dzieło zniemczenia kresów wschodnich, podjęte przez Prusy.

Przegląd polityczny.

Król rumuński o przyszłej wojnie.

Wiedeń. Król rumuński w rozmowie z redaktorem Raskiego Słowa oświadczył, iż nie wierzy w zakłaniania wojenne na Bałkanie, a to głównie z powodu braku pieniędzy. Sądzi, że mocarstwa załagodzią zatarg grecko-turecki, a sprawę wysp dałoby się najlepiej załatwić w ten sposób, gdyby wyspom nadano samorząd pod protektoratem mocarstw europejskich. Przyznaje jednak, że w obecnym rządzie tureckim znajdują się ludzie, stanowiący niebezpieczeństwo dla pokoju. Ewentualna wojna odbyłaby się mogła tylko na lądzie, ponieważ zakupione przez Turcję pancerniki przybędą dopiero w październiku. Rumunia mieszałaby się do tej wojny tylko wówczas, jeśli by Bułgaria stanęła czynnie po stronie Turcji lub Serbii po stronie Grecji.

Nowe walki w Albanii.

Wiedeń. W okolicy Premeti przyszło do krwawych starć pomiędzy żandarmeryą albańską, i świętymi batalionami i Greków. W walkach uczestniczyło potem regularne wojsko greckie. Walona. Pod wsią Skrapari przyszło do krwawych walk pomiędzy albańską żandarmeryą i bandami greckimi.

Revolucja w Portugalii.

Paryż. Z Lizbony donoszą tutaj, że na 6 miejscach w mieście wybuchły bomby i wyrządziły znaczne szkody materialne. Dotąd nie stwierdzono, czy przy tem zginęli także ludzie. Przypuszczają, że zamachu dopuścili się urzędnicy kolejowi, których po strajku do pracy nie przyjęto. Także w Oporo nastąpił wybuch bomby, która wyrządziła znaczne szkody i zraniła wiele osób. Dbiągają wieści, że rojalści zamierzają wtargnąć do północnej Portugalii. Rząd wysłał tam silne oddziały wojska.

Dbiągają także wieści, że pomiędzy Anglią i Niemcami toczą się rokowania o zabranie kolonii portugalskich w Afryce i Indjach. Rząd portugalski tym wieściom zaprzecza.

Sojusz bałkański.

Paryż. Figaro donosi, że w Petersburgu czynią wszelkie starania, aby odnowić stary związek bałkański. Także Matin donosi o poprawieniu się stosunków na Bałkanie. Dyplomatyczne stosunki pomiędzy Grecją a Bułgarią mają być niebawem wznowione. Pod

opieką Rosji. Venizelos i Pasiez mają zawrzeć sojusz serbsko-grecki, do którego miałaby przystąpić także Bułgaria.

Najświeższe wiadomości ze świata.

Wypadek na polowaniu.

Lwów. W majątku Jezupola hrabiego Władysława Dzieduszyckiego podczas polowania na dziki, hr. Wodziecki postrzelił ciężko hrabinę Dzieduszycką. Kula odbiwszy się o drzewo, zraniła ciężko stojącą opadła hrabinę Dzieduszycką i mimo natychmiast podjętej operacji obawiają się o jej życie.

Odznaczenie Polaka.

Wiedeń. Cesarz Franciszek Józef zamianował hrabiego Karola Lanckorońskiego starszym podkomorzym.

Rozprawa przeciw hr. Mielżyńskiemu.

Berlin. Rozprawa przed sądem przysięgłych przeciw hrabinie Maciejowi Mielżyńskiemu odbędzie się na zarządanie ministra sprawiedliwości 23-go lutego br. w Międzyrzeczu. Bezwarunkowo okazała się potrzeba terminu lokalnego w Dakowach Mokrych.

Kopp nie wie co czyści.

Berlin. Prasa zachodnio-niemiecka z powodu publicznego przeproszenia ogłoszonego przez kardynała Koppa w sprawie listu hr. Oppersdorfa powiada, że kardynał Kopp z powodu podeszłego wieku stracił tak dalece siły umysłowe, że nie zawsze wie, co czyni. Nadużywając go do swych celów magnaci śląscy.

Aresztowanie szulerów.

Berlin. Na rogu Alexanderplatz w Berlinie znajduje się kawiarnia, gdzie stale schodzili się różne podejrzane indywidua, czatując na niedoświadczonych graczy. Dzisiejszej nocy otoczyła policja tę kawiarnię i zatrzymała około 50 osób grających w karty. Między nimi znaleziono kilku znanych szulerów zawodowych.

Nieszczyśliwy wypadek dwóch posłów do parlamentu.

Berlin. Dziś rano przejechała do rozłki samochodowa na rogu Blücherstr. w Berlinie dwóch przechodzących przez ulicę księży. Podniesiono ich natychmiast i przewieziono do szpitala, św. Jadwigi. Jak się pokazało byli to posłowie spieszący do parlamentu, ks. prob. Benedykt Hebel i ks. dziekan Jan Jatz, obaj zajmujący wybitne stanowisko w organizacjach centrowych.

Uwolnienie od kary masowego mordercy.

Heilbronn. Heilbronna karna zba sądowa uwolniła z prokuratury porozumiewając się, od odpowiedzialności osławionego mordercę i podpalacza, nauczyciela Wagnera. Wagner zamordował kilkanaście osób, i podpalił znieprawdzone wieś, w której był nauczycielem. Psychiatrzy uznali go obecnie

za nieuleczalnego chorego na manie prześladowczą a sąd postanowił zamknąć go na całe życie w domu obłąkanych.

Katastrofa kolejowa.

Brunów. Na pociąg ciężarowy wpadła pod Brunów lokomotywa, rozbijając 10 wagonów. Dwóch funkcjonariuszów kolejowych odniosło rany.

Wielki pożar.

Bochum. Wielką fabrykę chemiczną „Chem. Industrie A.-G.“ w Bochum zniszczył pożar, powstały wskutek rozbicia się lampy. Jeden z ratujących strażaków odniósł ciężkie poparzenia. Szkody bardzo poważne.

Krwawa bitwa chłopska.

Petersburg. W ziemi Płatyńsk w południowej Syberii przyszło do krwawej walki pomiędzy chłopami rosyjskimi a Kirgizami. Walczono toporami, widłami i karabinami. 18 osób zostało zabitych a 60 rannych.

Wiadomości kościelne.

Chelmska diecezja.

Pelplin. Na niedzielę 8-go lutego wyznaczyl najprzew. ks. biskup składkę dyceezjalną na kościół w Rumii na Kaszubach. Parafia składająca się przeważnie z mniejszych właścicieli niezamożnych nie jest w stanie pokryć kosztów na utrzymanie kościoła potrzebnych.

Warmińska diecezja.

Przeniesiony został ks. kapelan Zink z Gr. Bertung jako drugi kapelan do Olsztyna ks. kapelan Ceta z Gr. Kleberg do Gr. Bertung. Ks. kuratus Brzeszczyński z Flammberg ustanowiony jako kapelan przy kościele w Gietrzwałdzie a ks. Hosenberg z Gietrzwałdu przeniesiony jako kuratus do Flammberg.

Częstochowa.

W tych dniach przybył do klasztoru OO. Paulinów na Jasnej Górze ks. Stanisław Paszkiewicz, dotychczasowy proboszcz parafii Błotnica, w powiecie radomskim, który wraz z niedawno przyjeżdżającym do konwentu OO. Paulinów ks. Romanem Branickim, przywdzieje sukienkę zakonną.

Walne zebranie.

Kółek rolniczych powiatu Kartuskiego odbędzie się w sali p. Warczyńskiego w Sierakowicach w czwartek 12 bm. o godz. 2 po południu. Zebranie będzie publiczne. Goście i też niewiasty mogą także brać udział.

X. Łosiński, wicepatron.

Wiece.

— Wiece sprawozdawczy odbędzie się na powiat starogardzki w niedzielę dnia 8 lutego o godzinie 5 i pół po poł. u p. Rakowskiego w Starogardzie, na który wiecowników komitet serdecznie zaprasza. 1) Zagajenie i utworzenie biura. 2) Sprawozdanie Wieleb. księdza posła Dunajskiego z czynności parlamentarnych. 3) Sprawozdanie pp. Malczewskiego i Jeżewskiego z wyborów do kasy chorych. 4) Wykład p. red. Kowalskiego. 5) Wolne wnioski.

Czołem! J. Górski, przew.

Dnia 22. b. m. odbędzie się o godzinie 2 giej po obiedzie z tym porządkiem wiec w Osieku w hotelu pani Chmieleckiej.

Nowiny z naszych stron.

Gdańsk, dnia 6-go lutego 1914.

* Za nieposłuszeństwo wobec przełożonych skazał tutejszy sąd wojenay żołnierza Thatera na rok więzienia.

— Sprzedaż drzewa: Dnia 9 lutego o godz. 9 przed południem w gościńcu Bahlingera w Sobowicach, publiczna sprzedaż drzewa dębowego, bukowego, świerkowego, budulcowego i do palenia.

Dnia 11 lutego o godz. 10 przed południem w gościńcu Bialkego w Ekfierce sprzedaż drzewa opałowego.

Dnia 10 lutego o godz. 10 przed poł. w lokalu Daji w Brodnicy sprzedaż drzewa dębowego, brzoźowego i sosnowego.

Dnia 12 lutego w Polenicy okraglali za piśmiennemi zgłoszeniami. Nadsyłać je należy do 11 lutego pod adresem Oberförsterei Lindenberg. Oprócz tego sprzedawać tam będą pozostałe resztki i drzewo opałowe.

Dnia 13 lutego w gościńcu Treutweina w Plitwicy publiczna sprzedaż drzewa użytkowego i opałowego.

Dnia 14 lutego za piśmiennemi zgłoszeniami pod adresem Oberförsterei Thorn do dnia 13 lutego drzewo sosnowe. Blizszych szczególow udziela nadleśniczostwo.

Dnia 18 lutego okraglo 4500 metrów drzewa i chróstu 3 ciej klasy. Zgłoszenia do 18 lutego pod adresem: „Angebot auf Handelsholz“ Oberförsterei Gronowken.

Dnia 12 lutego o godz. 10 przed poł. około 2800 metrów drzewa świerkowego za piśmiennemi zgłoszeniami pod adresem Oberförsterei Schöenthal Kr. Dt.-Krone. Blizszych wiadomości udziela biuro nadleśniczostwa, w którym też i sprzedaż się odbędzie.

* Gdańsk. Ostrożność z benzyną. 26-letnia służąca Marya Hallmann chciała sobie rękawiczki wyprać. Wciągnawszy je na ręce, przypadkiem zbliżyła się zbyt blisko do ognia. Wskutek tego rękawiczki się zapaliły, a dziewczynie tak mocno poparzyły się ręce, że musiano ją oddać do domu chorych.

Dzieci kapitana Granta.

Podróż fantastyczno-naukowa.

33)

(Ciąg dalszy).

— Jaktó uczony Paganel — zawołał major — czy nie jesteś zadowolony z naszej wieczery?

— I owszem, waleczny majorze; jednakże wyznam, że półmisek zwierzy ny byłby pożądanym.

— Jesteś sybarytą (człowiek zamiłowany w zbytkach i rozkoszach) — krótko odpowiedział Mac Nabbs.

— Przyjmuję ten przydomek, kochany majorze — ale mów co chcesz, a sam nie gniewałbyś się, gdyby jaki befszytyk podano.

— Być może — odrzekł major.

— I pewny jestem, że gdyby ci zaproponowano stanąć ze strzelbą na stanowisku, pewnobyś to bez wahania ucznił, pomimo nocy i zimna dokuczliwego.

— Naturalnie, i jeśli ci to zrobi przyjemność...

Z daleka dolatujące przesiągłe wyście nie dalo czasu na podziękowanie majorowie za jego dobrą wolę. Nie był to głos pojedynczego zwierza, lecz krzyk całego stada pędzącego z szybkością. Czyżby Opatrzność dawczy pod-

różnikom schronienie. chciała dać im jeszcze i wieczrę? Paganel przynajmniej tak wnosil, lecz Glenarvan umniejszył jego radość spostrzeżeniem, że czworonogi zamieszkujące Kordyliery, nie przebywają nigdy na takiej wysokości.

— Skądże więc pochodzi ten hałas?

— spytał Tomasz Austin — czy słyszycie panowie jak się coraz więcej zbliża?

— Może to lody z gór spadające?

— rzekł Mulardy.

— To być nie może! To jest najwyraźniej wycie — odrzekł Paganel.

— Idźmy zobaczyć — powiedział Glenarvan.

Wszyscy wybiegli z chaty. Noc była ciemna i gwiaździsta. Wierzchołki gór od strony północnej i wchodniej tonęły w ciemnościach. Wycie i to zwierząt rozwścieczonych zwiększało się co chwila. Słyszeli się ono dawało od strony Kordyliarów, w zupełnej ciemności pogrążonej. Nagle, jakby nawałnica jaka, wypadła ogromna gromada zwierząt z pampasów, czy też tylko stada lam lub wigoni? Glenarvan, Mac Nabbs, Robert, Austin i dwaj majtkowie, zaledwie mieli czas rzucić się na ziemię, a tymczasem ta żyjąca nawałnica o kilka zaledwie stóp przeszła ponad nimi, przewróciwszy Paganela, który stał by lepiej widzieć.

W tej chwili rozległ się strzał w powietrzu. Major dał ognia na oślep.

Zdawało mu się, że coś upadło przy jego nogach, a tymczasem cała gromada wystraszona, podwajając wycie, uciekała na pochyłości oświecanej blaskiem wybuchu wulkanicznego.

— A! mam cię, mam przecie!... — zawołał Paganel.

— Cożś schwycił? — ciekawie zapytał lord Glenarvan.

— Moje okulary, do licha! o mało ich nie zgubiłem w tem zamieszaniu.

— Czy nie jesteś skałeczony?

— Nie, tylko trochę podeptany, ale nie wiem przez kogo.

— Oto winowajcy — rzekł major, eiagnąc ubite przez siebie zwierze.

Wrócono pośpiesznie do chaty; każdy pragnął przy blasku płomienia zobaczyć, co też major ubił.

Było to śliczne zwierzątko, podobne do małego wielbłąda, tylko że bez garbu; miało ono głowę małą, ciało spłaszczone, nogi cienkie i długie, sierść delikatną, futerko koloru kawy ze smietaną, pod bruchem dość znaczne plamy białe. Paganel obejrawszy je, zawołał:

To guanak!

— Co to znaczy guanak? — spytał lord Glenarvan.

— Zwierzę jadalne — odpowiedział Paganel.

— A dobre.

— Bardzo smaczne, potrawa godna bogów. Wiedziałem, że będziemy mieli świeże mięso na wieczrę. Wybor-

ne, doskonałe mięso! ale któż rozwija tu naszą zwierzyną?

— Ja — rzekł Wilson.

— Dobrze, a ja podejmuję się ją upiec — dodał Paganel.

— Więc pan jesteś zarazem i kucharzem, panie Paganel — rzekł Robert.

— O! mój mały, wiesz przecież, że jestem Francuzem, a każdy Francuz jest kucharzem.

W pięć minut potem Paganel niozyspore zrazy do pieczenia na wieglach upalonych z korzeni Ilarety i niedługogo podał swym towarzyszom wyborne jedzenie, które szumnie tytułował „połędwica z guanaka.“ Podróżni chętnie zabrali się do jedzenia, lecz ku wielkiemu zdziwieniu geografa wszyscy skrzywili się ogromnie przy pierwszym zarazasku!

— To obrzydliwe! — mówił jeden.

— Tego jeść niepodobna! — powtarzał drugi.

Wkońcu sam Paganel przyznać musiał, że i zgłodniały nawet nie mógłby jeść tego. Zaczęto więc żartować z niego i wydrwiwać jego „potrawę bogów.“ On sam nie mógł pojąć, dlaczego to mięso tak wyborne i poszukiwane, niesmacznem się stało w jego rąku. Nagle błysła mu myśl szczęśliwa.

.(Ciąg dalszy nastąpi).

*** Sopot.** Swego czasu donosiliśmy, że p. Władysław Mściński z Sopotu p. Józef Hallmann z Kołczkowiec mieli przed sobą w wymienionej w sprawie odbytego w wymienionej wsi zebrania ku uczczeniu pamięci księcia Józefa Poniatowskiego. Władza uważa owe zebranie Towarzystwa ludowego za publiczne, które należało u nich zameldować, a tymczasem to się nie stało, gdyż odbywało się ono w zamkniętym kółku. Teraz otrzymał p. H. od sądu okręgowego w Wejherowie mandat karny na 20 mk. lub 4 dni aresztu za to, iż jako prezes Tow. ludowego w Kołczkowiec owego zebrania u władzy nie zameldował, p. M. zaś za to, iż na niem wygłosił wykład o życiu i czynach ks. Józefa Poniatowskiego. Uznając się za niewinnym, obydwa też kary nie zapłacili, lecz odwołali się do sądu, który wyrokiem swoim tę rzecz ma rozstrzygnąć. Wynik będzie ciekawy, gdyż podobnych spraw jest wiele, a wyższa instancja ma wnet orzec, jak na nie się zapatruje.

*** Miłobądz.** W dzień Najświętszej Maryi Panny Gromnicznej trzykrotnie powstał w wiosce naszej pożar. Dwa razy paliła się stodoła posiadziela Möllera, gdzie ogień widocznie był podłożony. Trzeci pożar powstał w domu gospodarza Jewecka, gdzie właśnie bawiono się obchodem na godach weselnych.

*** Grudziądz.** Na zbożowym rynku przejechała powózka przez głowę 80-letniego Jana Marszałewskiego. Śmierć nastąpiła w drodze do domu chorych.

*** Pelplin.** 13-letniemu Janowi Liszewskiemu z Dzierżanowa zgniotła młocarnia przed kilku dniami ramię. Onieważ przyrzuciło się do tego zażalenie krwi, więc chłopca musiano dźdzać do domu chorych, gdzie też zmarł.

*** Strębaczn.** W królewskich lasach pod Skąpskiem powiesił się robotnik Jankowski. Przyczyna nie wiadoma.

*** Borzechowo.** Dnia 10 lutego o godz. 9 rano na sądzie w Starogardzie

przymusowo sprzedane będzie małe gospodarstwo Tomasza Boguszeńskiego, 27 mórg pszennej i żytniej ziemi w tem 3 morgi dobrej łąki, 3 mieszkalne domy, jeden zupełnie nowy, z stodołą i stajnią oraz cośkolwiek inwentarzem więcej dającym. Oby posiadłość tę nabył rodak.

*** Chojnice.** Z powodu zawiedzionej miłości usiłował odebrać sobie życie 24-letni robotnik S. Powiesił się na drzewie, lecz zauważył to ojciec jego narzeczonej i jego zamiar samobójczy udaremnił.

*** Lidzbark.** Lekarz dr. Himburg, który w maju roku zeszłego niekiedy obawy przed karą za zbrodnię przeciwko moralności, przyaresztowany został obecnie w pewnym miasteczku brunświckim.

*** Świecie.** Asystentowi biurowemu Neumannowi skradł złodziej dwa 100-markowe banknoty, kilka butelek wina, butelkę koniaku i kilka słoików z zaprawionym owocem.

*** Chelmino.** (Straszne nieszczęście) 44-letni malarz Jan Pahlke, wychodzący późnym wieczorem z lokalu kupca Thoma, zmylił drzwi i wpadł do sklepu. Nazajutrz znaleziono go nieżywego. Przywołany lekarz stwierdził, że S. złamał kręgosłup i umarł natychmiast.

*** Słupsk.** (Fatalna omyłka) Żona dentystry M. zmarła na zatrucie, gdyż przez omyłkę zażyła arseniku zamiast lekarstwa. Sekcja zwłok odbyła się skutkiem rozporządzenia prokuratora.

*** Stara Kiszewa.** W niedzielę 8-go bm., o godz. 7mej wieczorem, odbył się na sali p. Drązkowskiego zabawa kółka rolniczego.

*** Toruń.** Skazany na śmierć mordca i włamywacz Straszewicz, arzygnowany z przysługującego mu jeszcze prawa wniesienia o rewizję wyroku. Wobec tego wyrok stał się prawomocny i niezadługo padnie głowa zbrodniarza pod toporem katowskim.

Prusy Wschodnie.

*** Olsztyn.** Były handlarz ryb Krause w pijanym stanie odstawiony został do domu biednych, skąd poprzednio się oddalił. Dnia następnego starał się z 4-go piętra nciec. W tym celu użył powroza, który się przerwał, a Krause zabił się na miejscu.

*** Kaukiemy.** Znany na nizinach tylickich hotelista Fryc Krause, 66 lat stary, zastrzelił się w swoim mieszkaniu. Podobno niekorzystny stan majątkowy przyczynił się do jego samobójstwa.

Sprawy Polskie.

— Wydawnictwo Nowej Gazety, pisma wychodzącego od niedawna w Bydgoszczy, odebrało od policji miejscowej zakaz drukowania gazety w prywatnym mieszkaniu. Z tego powodu musiano wydawanie pisma na kilka dni zawiesić, zwracając się z zażaleniem do wyższych władz.

— „Dzielnik” polacy. W Pokrzydowie, w powiecie brodnickim (Pr. Zach.) odbyły się w dniu 20. bm. wybory do wydziału powiatowego. Jako kandydat strony polskiej figurował p. Ossowski z Najmowa, podczas gdy Niemcy przedstawili niejakiego Zollenkopfa. Uprawnionych do głosowania było 10 Polaków a 5 Niemców. Pomimo większości polskiej, przeszedł Niemiec, bo — trzech Polaków głosowało na niego. Ponieważ jeden z wyborców polskich na wybory się nie stawił, padło wskutek tego 8 głosów na Niemca a tylko 6 na Polaka. Jeden z wyborców Polaków oddał głos swój na Niemca. Z większym jeszcze ewizmem postąpił sobie inny wyborca Polak, bo nie tylko, że oddał głos na Niemca, ale po wyborach uściśnieniem ręki powiśszał jeszcze p. Z. zwycięstwa. Doprawdy, że słów brak na takie postęпки.

Zebrania Towarzystw

odbędą się:

w Gdańsku Tow. gimnastyczne „Sokół” odbywa się teraz tylko raz w tygodniu i to co środę w zwykłym lokalu o zwykłym czasie.

w Gdańsku Tow. śpiewa „Lutnia” ma swe lekcje regularnie co środę w zwykłym lokalu o godz. 9 wieczorem.

w Sierakowicach Tow. ludowego w niedzielę 8 bm. o godz. 1 popoł. w zwykłym lokalu.

w Kartuzach Tow. lud. w niedzielę 8 bm. o godz. 4 popoł. w lokalu p. Luńskiego.

w Bobowie Kółka rol. w niedzielę, 8 bm. o godz. 4 po południu u pana Kazubowskiego.

w Dziemianach Tow. lud. w niedzielę 8 bm. o godz. pół do 6 popołud. w lokalu p. Wierzbowskiego.

w Dziemianach Wyzwolenie w niedzielę 8-go bm. o godz. 4 popołudniu w lokalu p. Wierzbowskiego.

w Pucku Kółka rol. w niedzielę 8-go bm. o godz. 7 i pół popoł. w lokalu p. Ziensa.

w Lipuszu walne Kółka rol. w niedzielę 8 bm. o godz. 4 popoł. w zwykłym lokalu.

w Chwaszczynie Tow. lud. w niedzielę 8-go bm. o godz. pierwszej w poł. u p. Litbarskiego.

w Oliwie Tow. lud. „Jedność” dla Oliwy i okolicy w niedzielę 8 bm. o godz. 4 popoł. w domu pani Krzyżowskiej. Ludolifńska 2.

w Mallinie Tow. lud. w niedzielę 8 bm. o godz. 2 popoł. w zwykłym lokalu.

w Rittu Tow. lud. w niedzielę 8 bm. o godz. pół do 2 popołudnie w lokalu p. Gawina.

w Prądkowie Kółka rol. w niedzielę 8 bm. o godz. 1 w poł. u pana Plichty.

w Żukowie Tow. lud. w niedzielę, 8 bm. o godzinie 4 popoł. w lokalu pana Byczkowskiego.

w Stępczy walne zebranie Kółka rolniczego w niedzielę 8 bm., ale nie o 1 tylko o pół do 4 po niezapora — a o godz. pół do 6 wieczorem przedstawienie świetlanego obrazów.

— Stan wody w Wiśle wynosił dnia 4 lutego pod Toruniem + 1,88, pod Fordonem + 1,75, pod Chelminem + 1,68, pod Grudziądem + 2,00, pod Kurzebrak + 2,10, pod Malborkiem + 2,77, pod Tczewem + 2,49, pod Schiewenhorst + 2,52.

Gdańsk, dnia 5 lutego 1914.

Sprawozdanie z gieldy zbożowej w Gdańsku
Notowania Towarzystwa „Gores”.

Pszemica: bez zmiany p. mk. 101—177.
Zyto: bez zmiany p. mk. 152,50
Jęczmień: bez zmiany p. mk. 133.
Owies: spokojna p. mk. 144—157.
Otręby pszenne: p. mk. 5,65 za 50 kg.
Otręby żytnie: bez popytu

Berlińskie ceny zbożowe i kurs pieniężny.

Berlin, dnia 4 lutego 1913.

Pszemica na maj 198,50 mk.
Zyto na maj 160,75
Owies na maj 155,75
4% pruska konsol. pożyczka państwowa 98,90
3 1/2% zachodnio-pruskie listy zastawne I B.
3 1/2% zachodnio-pruskie listy zastawne 77,75
Rosyjskie banknoty 215,95

Berlin, dnia 4 lutego 1914.

Bierliński targ na bydło.

Placono za 1 centnar żywej wagi:
Cielat 1742 szt.: I klasa: tużne 98—108 mk.
II klasa: tużne i pierwszorzędną cielaki do ssania 70—72 mar., III klasa: średniotuczne ale dobre cielaki do ssania 62—68
IV klasa: 54—60 mar., pośrednie 42—52
Świn 16587 szt.: I klasa: tłuste, mające przeszło 3 cetr. żywej wagi 00—54 mar., II klasa, mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2 1/2 centnara żywej wagi 52—54 mar., III klasa: mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2 1/2 centnara żywej wagi 52—53 mar., IV klasa: mięsiste 50—52 mar., V klasa: słabo rozwinięte 49—50 mar., VI klasa: macior 59—55 marek.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku
Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wierzbowski w Gdańsku.

Listy ludu polskiego.

lech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Kochany Franku z Dębni! Wiesz dokładnie, że, jak do innych miejsc nam drogich, tak i do Częstochowy data rok rocznie tysiące i tysiące km polskiego, by paść przed obrazem Kłowej naszej i oddać jej cześć, by poprosić ją za zniewagi i uprosić o biad niej pomocy dla życia doczesnego i przyszłego.

Ja końcu sierpnia zeszłego roku na uroczystość poświęcenia Drogi Krzyżowej napływ wiernych był tak liczny, że brało się u podnóża tego Polskiego Szu przeszło pół miliona pątników. Pożny lud polski usłuchał głosu pa- y swoich i tak licznie się zgromadziło zważając na trudy podróży dalej i na różne przeszkody. Przybyli tylko kompanie z Królestwa, leć z Litwy i z głębi Rosyi, także kil. licznym kompanii z Galicyi.

Kochany Franku, zapytać byś się mógł później: A czy oprócz ciebie był jeszcze kto z Polaków pod Prusaki na owej uroczystości? Na to Ci raz dzisiaj odpowiem. Przybyło do Częstochowy, jak się po powrocie do omu dowiedziałem, także kilku młodziaków z naszej diecezyi na ową uroczystość; lecz żadnego z nich pomimo pytań w Częstochowie natrafić nie udało. Tak samo przybyła jako jedyną pierwszą kompanii na to miejsce święte kompania Poznańska.

Opuściła ona Poznań właśnie w tym czasie, gdzie się tam tak huczenie bawiono i gdzie z zapalem przyjmowano Cesarza niemieckiego.

Miałem okazję być obecnym przy przyjęciu naszych Poznaniaków w Częstochowie. Stanąwszy u podnóża tego polskiego Syonu, przed wejściem do klasztoru, nasi pątnicy Poznaniacy, zostali przywitani z sercem płynącymi słowami sławnego kaznodziei Paulina Ojca Alfonsa, który mniej więcej tak się do nich odezwał: Witam was, pobożni pielgrzymi z zagranicy, w imieniu Matki Boskiej Częstochowskiej, witam was bracia i siostry z Poznania i okolicy. Podczas gdy tam w mieście waszem wyprawiają wspaniałe pochody i uczty na cześć cesarza Niemiec, wyście po dążyli na wyższą uczcę, na uczcę duchową i pomimo rozmaitych przeszkód, które wam stawiano, stanęliście tu przed Tą, która pod skrzydła Swe nas wszystkich zbiera, otacza i broni. Ty ludu polsko-katolicki, przedstawiciele braci naszych z zagranicy, który przybył... itd. bez kapłana.

Ludy stanęli mi w oczach, gdy usłyszałem tak serdeczną przemowę przywódcę, wygłoszoną do pątników Poznańskich.

Bez kapłana przybyli nasi pielgrzymi z Poznania, a zaręczyć mogą Ci, kochany Franku, że spora liczba kapłanów naszych z Prus byłaby się wybrała na ową uroczystość, lecz rząd rosyjski okropnie się obawia księży katolickich i do kraju swego żadnego nie przepuszcza przez granicę, chyba się który za włościanina przebrał i tam dotąd się zadostał.

Jak nie łaskawem okiem patrzy rząd rosyjski na katolików w ogóle, a zwłaszcza na wielkie uroczystości katolickie w swoim kraju, poznać można było już z tego, że w ostatniej chwili zakazał brania udziału w poświęceniu Drogi krzyżowej w Częstochowie ks. ks. Biskupom z Królestwa i Rosyi. Tylko trzech Biskupów dostali pozwolenie, by mógł przybyć na ów dzień świąteczny na Jasną Górę.

Widzisz, Kochany Franku, że straszna jest ta nienawiść rządu rosyjskiego do katolików. Lecz nie tylko ów innowierczy rząd, ale i cały świat zły i niedowiarczy podnosi sztandar bojowy i uzbraja się przeciw prawdzie i walczy z Bogiem. Wszędzie rozlega się z obozu nieprzyjaciół Chrystusa ów okrzyk dziki: „Śmierć Chrystusowi!” Lecz światłość światłości świata coraz piękniejszym po nad ziemią jaśnieje blaskiem, więc tem usilniej zapraszają odwracając oczy od Krzyża, tem namiętniej nienawidzą go i obalają usiłują.

O niech by byli tylko przyjeździ tu na ową uroczystość, niechby policzyli to morze głów i zobaczyli ten wielki, majestatyczny pochód ludu polskiego za Krzyżem, a może prawda oczywista blaskiem skruczy w ich serca przewrótne by była uderzyła i uleczyła ich ślepotę duchową.

Na dzisiaj kończę list pozdrawiając Ciebie i Twoich współczelników „Gazety Gdańskiej” Twój brat Kaszuba

Władysław z Ogorzałej wsi.

Bank Ludowy—Volksbank.

E. G. m. b. H.

przyjmuje depozyta

(oszczędności) i płaci

4% bez wypowiedzenia

4 1/2% z 3-mies. wypowiedz.

Zarząd:

Fr. Tempki. Leon Schultze. J. Szczepański.

Bazar w Grudziądzu

jest od 1. kwietnia r. 1914

do wydzierżawienia.

Zgłoszenia przyjmuje kasyer Spółki Bazarowej pan

Dr. Sujkowski w Grudziądzu

ulica Dolno toruńska nr. 12.



OFIARY PRZEZNACZENIA! i wszyscy ci, którzy pragną doznać szczęścia, uniknąć swego przeznaczenia, zdobyć sobie miłość ukochanej kobiety, wogóle uzyskać wszystko, czego człowiek pragnie; odkryć najgłębsze tajemnice, dowiedzieć się, co się w sąsiednim domu dzieje, wykorzystać pijanstwo, samogwałt (tonizm) i inne rozmaite zbrodnie; mieć stałe szczęście w grach i w loterii, pozyskać władzę nad innymi ludźmi, we wszystkich handlowych przedsięwzięciach mieć stałe powodzenie i t. d. i t. d. niech zażądają wysłania im dzieła w języku polskim, które ich o tem pouczy. Dzieło to wysyłam darmo, jedynie za zwrotem wydatków w kwocie 75 fen., które nadsyłać należy w liście w markach pocztowych pod adresem: I TOURJAEN psycholog, Bruksella 114—Centre. Boite postale 125 Belgia.

Książka drukowana jest w polskim języku. Listy frankować należy 20 fen. znacznikiem, gdyż idą one za granicę.

Magazyn mebli i towarów Klawitter & Co.

Kierownik: **Eltermann**

ul. Szeroka nr. 17 w Gdańsku naroż. Faulengasse

poleca swój wielki skład

Mebli, zwierciadeł i towarów wyścielanych

wszelkiego rodzaju.

Dalej: **Firany, dywany, chodniki, pertyery, dywa-**
niki, pierzyny, keldry watowane, obrusy, wyspy.

Poszczególne mble, oraz oalkowite urządzenia mieszkalne i wyprawy.

Sprzedajemy za gotówkę i na spłatę przy najdogodnych warunkach.

Wysyłka do każdej miejscowości. Własne warsztaty na meble i sprzęty wyścielane.

Ubrania męskie i ulstry w wielkim wyborze.

Właściciele są członkami różnych Towarzystw katolickich i polskich.

Aby uprzątnąć całkowicie mój skład garderoby zimowej
polecam po dotąd niebywałych cenach

ulstry, paltoty, jupy jedno i dwurzędne, ubrania męskie
ubrania dla chłopców, sukienne, pluszowe i oajgowe.
spodnie dla mężczyzn dorosłych i wyrostków, kamizelki
sukienne i oajgowe, oraz koszule flanelowe, trykotowe
i barchanowe,

spodnie niezwykle tanio. Partya płaszczy dam.
czarnych i barwnych.

kapelusze i czapki dla panów i t. d. i t. d

Wszelka konfekcyja

jak wiadomo dobrze leży i dobrze jest wykonana.

F. Czarlinsky w Kartuzach

Założona 1862.

Założona 1862.

WIKTOR WORSZTYNOWICZ

(A. GOERIGKA NAST.)

przy bydłecem targowisku blisko kolei.

Telefon 289 **Wejherowo (Neustadt Wpr.)** Telefon 289

Poleca

Sledzie, najlepsze za beczkę 40 i 42 marki.

Makę, Otręby, Węgle.

Obszerny zajazd i stajnie.

Obszerny zajazd i stajnie.

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

1. Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr.
2. Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
3. Grudziądz, Bank, E. G. m. u. H., Graudenz Wpr.
4. Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. b. H., Hohensalza.
5. Kartuzi, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Karthaus Wpr.
6. Kościerzyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Berent Wpr.
7. Nowe Miasto, Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H., Neumark Wpr.
8. Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
9. Pelplin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pelplin Wpr.
10. Skarszewy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schoeneck Wpr.
11. Sopot, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Zoppot.
12. Stanisławów, Bank ludowy E. G. m. u. H., Stanislawo p. Mirchau Wpr.
13. Starogard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pr. Stargard.
14. Steżycza, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stendsitz Wpr.
15. Siliwiec, Velksbank für Gr. Schliewitz und Umgegend. E. G. m. u. H., Gr. Schliewitz Wpr.
16. Tczew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dirschau.
17. Toruń, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Thorn.
18. Tuchola, Bank, E. G. m. u. H., Tuchel Wpr.
19. Wejherowo, Bank Kaszubski, E. G. m. u. H., Neustadt Wpr.

Bank ludowy w Nowem Miście

przyjmuje depozyta (oszczędności) i płaci

4 i 4½ procent

według ugody.

Adres pocztowy:

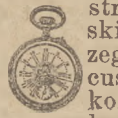
Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H.

in Neumark Wpr.

Zarząd.

Ks. Prob. J. Batko, J. Wajciechowski, J. Wachowski.

Kto przysła mi 50 fen. w liście
odbierze darmo i franko
156 stron grubo najpiękniej-
szy polski śpiewnik świa-
towy, także odbierze
zupełnie darmo mój naj-
nowszy wspaniały illu-
strowany pol-
ski Katalog na
zegarki, łań-
cuszki, broszki
koleżki, słu-
bne obrączki,



pierścienie, skrzypce,
harmonijki, klarnety, gra-
mofony, polskie płyty, trąby,
basy, brzytwy, rewolwery,
maszynki do włosów, obrazy,
krzyże, książki do nabożeń-
stwa, kołowce, ma-
szynki do szycia i wie-
le innych po-
żytecznych
rzeczy, które
ten katalog
zawiera.



Adres:

J. Strzelecki Posen,
Alter Markt 47 W.

Sprzedaję tanio i dużo

prosiaki

i bardzo dobre

kartofle

daberskie

Wojke, Łężyce,

Łężyce i Sagorska.

Z powodu choroby wła-
ściciela jest natychmiast
do sprzedania

grunt

o 3 chelmskich morgach
z domem o 2 izbach i ko-
morze. Do tego stajnia i o-
grodzona podwórza z pla-
cem budowlanym i kilku
remizami, sklepem, 2 wo-
zami sprężynowymi, 2 wo-
zami do nawozów, mane-
żem, saniami, sprzętami
rolniczymi, przeszło 100
okien inspektowych, 2 ko-
nie, 3 krowy, z tych dwie
cielne. Dalej całkowite u-
rządzenie rabarberowe i
truskawkowe. poszczególnie
zapasy warzywa, wreszcie
siano brukiew, buraki itd.
Grunt ten nabyć można
z inwentarzem lub bez
niego. Zaraz przy tym
gruncie położony jest

kawał ziemi

o 6 cin morgach, puszczo-
nej w dzierżawę, a przy-
noszącej rocznie 270 mk.
Ziemia pierwszej jakości
i nadaje się tak pod wa-
rzywa, jak pod zboże. Ce-
na gruntu 15 000 mk.

Adres mój

Teofil Kreft,

Orania — Ohra bei Danzig,
Niederfeld 87, 5 minut od
dworca w Oranii a pół godz.
od Gdańska.

Zeg
95 fg.



arek
95 fg.

Ażeby Szan. Publiczność
bliżej zapoznać z moim rze-
telnym światow. interesem
postanowiłem sobie około
100000 sztuk zegarków po do-
tąd nigdy niebywalej baiecz-
nej cenie rozdać.

Nr. 6060. Zegarek męski
remont. nikt. dobry mecha-
nizm chodzi ca. 18 godz. pod
gwarancją, bieg głośny,
ankr. cyferblat, białe wska-
zówki i sekunda niebieska
tylko 95 fen.

Nr. 6061. Do tego łańcu-
szek pancerny z trwałego
imit. złota tylko 95 fen.

Wysyłam razem te 2
przedm. nie osobno warunk.
za zaliczką poczt. (Nachn.)
30 fen. drożej, kto przysła
pieniądze naprzód płaci tyl-
ko 1,90 mk. wysyłka franko.
Wielki katalog darmo i franko.

Adam Kosmański,

Berlin, SW. 68/5.

Właściciele bydła

używają obecnie wszyscy
w skutku świetnie dość
świeżego, fosforowego
środka pastwonego

„Prämin“

niem. fabryki Voss & Co.
Frankfurt a. M. „Prämin“
jest prawdziwie zastrzeżony
i naśladownictwo podlega
karze. Do nabycia: w Chy-
loni u Emila (Klawikow-
skiego, piekarnia, w Pucku
u Franciszka Lessnana,
piekarnia, w Włocławku u
Piotra Burezyka, piekarnia



Otwórz ::

:: :: oczy

i nie pozwól się

krzykaczom

wywieść w

pole, gdyż

wszyscy Pola-
cy wyrokują

jednogłośnie iż wiele pieniędzy
zyska każdy kupujący u mnie.
Jaśne jak na dłoni jest i będzie, iż
taniej niż gdzie indziej sprzedaję.

Zadajcie darmo i franko
wspaniały polski cennik, a każdy
zdumieje, gdy się przekona o
taniach cenach.

Adres: **Hieronim Tülgner,**
Berlin, Paulstr. 8.

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

w Gdańsku, przy Jopengasse 47 part.

Telefon nr. 1956, konto czekowe na pocztę nr. 943

udziela

pożyczek

i przyjmuje depozyta, płacąc od takowych za wy-
powiedzeniem 3-miesięcznym

4 i pół procent

za wypowiedzenia natychmiastowe 4% od dnia
wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty
codziennie od 9 do 1 w poł.

ZARZĄD:

Fr. Ornass, M. Janicki, L. Lniaki.

Bank Kaszubski

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

w Wejherowie (Neustadt W. Pr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

płacąc od takowych od dnia zło-
żenia do dnia odbioru 4% do
4½% stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski, Maksym. Nickel, Stobbe.

Ślone prasowaną wszelkiego rodzaju oraz sieczą

polecają bardzo tanio na dostawę natychmiastową
i późniejszą wagonami do wszelkich stacji kolejowych.

Franz Max Leichold, G. m. b. H.

Tel. 46 i 48. Stralsund Tel. 46 i 48.

Na wesola! :: Na wesola!

Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknym wykonaniu.

Również polecamy gorąco bardzo sto-
sowny podręcznik pod tytułem:

Starosta weselny.

Zbiór przemówień, wierszy i piosenek do
użytku starostów, przyjaciół i gości
przy g. dach weselnych Wy-
danie piąte pomnożone.

Cena tylko 1,- mk. Parto 10 fen. Zaliczka
(Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.



Węgli

dostarcza najtaniej

Karol Fierko

w Orlwie.

Poszukują

uczni

W. Weselowski,

garniturz i zło-
Chelmno (Culm P.)